

# Gazeta Grodziska i okolice

Chodaków  
Grodzisko Górne  
Grodzisko Dolne  
Grodzisko Nowe  
Laszczyny  
Opaleniska  
Podlesie  
Wólka Grodziska  
Zmysłówka

5/2007(76)

ISSN 1234-5296

BIULETYN INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW GMINY

## I Regionalny Kongres Misyjny w Grodzisku Dolnym



GAZETA BEZPŁATNA

# Z ŻYCIA GMINY

## W numerze:

### Z ŻYCIA GMINY

- ◆ I Sympozjum Misyjne za nami str. 3-4
- ◆ Warto być misjonarzem str. 5
- ◆ Podniebne eskapady wszyscy podziwiali z zachwytem str. 6-7
- ◆ Niecodzienna wizyta ks. Biskupa str. 8
- ◆ Sekcja kolarska LKS „Grodziszczanka” str. 8
- ◆ Najlepsze w Województwie str. 9
- ◆ „Z ekologią na TY” str. 9
- ◆ Wielkie wędkowanie z okazji „Dnia Dziecka” str. 10
- ◆ „Dzień Dziecka w Gminie Grodzisko Dolne str. 11
- ◆ Dofinansowanie zakupu podręczników i mundurków str. 12

### Z ŻYCIA SZKOŁY

- ◆ Wspólna zabawa na świeżym powietrzu str. 13
- ◆ „Jest tylko jedno serce tak wielkie...” str. 13
- ◆ „Ten czas nadal tkwi w naszej pamięci...” str. 14
- ◆ Wielki Piknik rodzinny str. 15
- ◆ Nie taka fizyka straszna str. 15-16

### PORADNIK ROLNIKA

- ◆ Nie zmarnuj szansy str. 17
- ◆ Informacja dla hodowców str. 17
- ◆ Wypłata premii na grunty zalesione str. 18
- ◆ Tabela skupu żywca str. 18

### CIEKAWY MIEJSCA

- ◆ „XXIII Złot do Azalii Pontyjskiej i historyczne wędrówki” str. 19
- ◆ Refleksji kilka o różnych obliczach Republiki Południowej Afryki (RPA) str.20-21

### SPORT

str.22-23

# Gazeta Grodziska i okolic

WYDAWCA: Ośrodek Kultury w Grodzisku Dolnym

REDAKTOR: Małgorzata Halasa

Czasopismo zarejestrowane

I Ns Rej. Pr. 11/94

*Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy  
ich autorów.*

Numer zamknięto: czerwiec 2007r.

Nakład 2000 tys. egzemplarzy.



# I Sympozjum Misyjne za nami

**Stowarzyszenie Misyjno-Charytatywne „Missio - Misericordiae” w Grodzisku Dolnym w dniach 22 - 24 czerwca 2007r. Zorganizowało I Regionalny Kongres Misyjny.**

Celem Kongresu było pogłębienie naszej więzi z Bogiem, umożliwienie bliższego poznania się we wspólnocie Stowarzyszenia oraz zmotywowanie innych ludzi świeckich do wprowadzenia w życie słów Chrystusa „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40b). Pragnęliśmy także obudzić entuzjazm i zaangażowanie misyjne oraz bliżej poznać Madagaskar.



**Uroczysta Msza Święta w kościele w Chałupkach Dębniańskich**

Miejscem spotkań była parafia Chałupki Dębniańskie i Zespół Szkół w Grodzisku Dolnym. Podczas tych dni modlili się z nami w czasie Mszy Św.: o. **Zdzisław Grad – werbista z Madagaskaru**, ks. **Jan Szczepaniak – proboszcz parafii Chałupki Dębniańskie**, o. **Jan Grzywna – franciszkanin głoszący Chrystusa w wielu miejscach Polski**, ks. kanonik **Stefan Piórek – wieloletni proboszcz parafii Wólka Grodziska**, ks. **Stanisław Nowak – mihalita z Argentyny**, ks. **Marek Blecharczyk – misjonarz z Czadu w Afryce**. Nie zabrakło także kleryków z WSD w Przemyślu, których być może Pan Jezus zechce posłać na misje. W organizację całego przedsięwzięcia zaangażowała się przede wszystkim duża grupa ludzi świeckich.

W pierwszy dzień kongresu po Eucharystii odbyła się prezentacja zdjęć z misji na Madagaskarze, podczas której o. Zdzisław opowiadał o kulturze, zwyczajach Malgasy oraz dzielił się swoimi doświadczeniami i przeżyciami z misji. Natomiast drugiego dnia po Mszy, został wyświe-

tlony film pt. „Posłańcy Pana Boga”, który został zrealizowany w takich krajach jak: Zair, Kongo, Ruanda i Madagaskar. Przedstawione tam sytuacje dowodzą, że jest jeszcze wiele krajów, które potrzebują naszej pomocy.

Jednocześnie także my możemy wielu rzeczy uczyć się od ludzi, którzy nie mają wiele. Jeden



**Najmłodszy uczestnicy kongresu**

z misjonarzy powiedział, że najszcześniejszymi ludźmi, jakich spotkał byli ci, którzy nie mieli wiele, albo prawie nic.

Kulminacyjnym punktem Kongresu był dzień 24 czerwca, w którym o godz. 10.30 podczas uroczystej Mszy św. modliliśmy się za misje i misjonarzy, zwłaszcza z naszego regionu. Następnie udaliśmy się do Zespołu Szkół w Grodzisku Dolnym. Tutaj każdy mógł zasmakować niezliczoną ilość potraw i przysmaków przygotowanych wg przepisów malgaskich bądź bezpośrednio z Czerwonej Wyspy np. ryż z fasolą i warzywami. Można było także zwrócić uwagę na oryginalne nazwy niektórych owoców np. *daktyle z Nosy Be*,



**Misyjny stół z potrawami**

*orzeszki ziemne z Maremokotro, czy owoce słonecznika z Pic Boby*. Wiele zainteresowania wzbudzał

także chleb grodziski z zakwasu malgaskiego. Największe jednak zaciekawienie i pragnienie wzbudzała prawdziwa *czarna kawa, specjalnie palona z cukrem, potem thuczona* (nie mielona) i przywieziona do Polski. Zaparzanie kawy też odbywało się wg tradycji malgaskiej, w specjalnie przygotowanych z płótna lnianego woreczkach. Dlatego smak tej kawy był tak niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju, że teraz można go tylko wspominać z rozrzewnieniem podniebienia.

Kolejnym punktem Kongresu była aukcja pamiątek misyjnych, którą z wielkim zaangażowaniem poprowadził Pan Marek Ordyczyński ubrany w strój malgaski (kapelusz i sembo malgaskie). Emocji było przy tym wiele, ponieważ wielu chciało zakupić cenne przedmioty. Najbardziej jak się okazało dramatycznym punktem spotkania było „wyparzanie gęby”. Polegało ono na tym, że każdy śmiałek otrzymywał małe kawałki dwóch rodzajów przypraw pochodzących z Madagaskaru.



„Wyparzanie gęby”

Pomimo ogromnego wsparcia ze strony uczestników Kongresu, pokornie trzeba przyznać, że niektórzy uciekli po pierwszej próbie i gasili swoje pragnienie niczym smok Wawelski po zjedzeniu pikantnie przyprawionej owieczki. Aby nieco załagodzić sytuację, całą imprezę umiły piosenki religijne w różnych językach świata. Towarzyszyły im tańce, w których prym wiódł o. Zdzisław i klerycy z WSD w Przemyślu skutecznie zapraszający do tej aktywności liczną zebraną gromadkę dzieci. Dlatego też wszystko odbywało się w atmosferze ogromnej życzliwości, radości i zabawy. Nie zabrakło także piosenek nagranych na misyjnych ścieżkach, które można było wysłuchać

dzięki doskonałemu nagłośnieniu oraz obejrzeć nieprzebraną liczbę zdjęć z misji prezentowanych za pomocą rzutnika multimedialnego.

Była także możliwość zagrania na rogu bawolim, ale udawało się to tylko najbardziej zagorzałym trębaczom.



Amatorzy gry na rogu

W ciągu każdego dnia czynny był także sklepik misyjny, w którym można było zakupić wiele ciekawych i oryginalnych przedmiotów wykonanych przez ludzi w różnych częściach świata. Była także możliwość podjęcia kolejnych dzieci do adopcji. Cały dochód zarówno ze sprzedaży jak i z aukcji został przeznaczony na cele misje. Na zakończenie Kongresu wspólnie polecał Boga sprawy misji i misjonarzy, a obecni wśród nas Kapłani udzielili nam Bożego błogosławieństwa na dalszą działalność.



Wszystkich, którzy chcą przystąpić do projektu „Duchowa Adopcja Serca” czy pragną wesprzeć działalność misyjną mogą dokonywać wpłat na konto Stowarzyszenia Missio – Misericordiae.

# Warto być misjonarzem

rozmowa z o. Zdzisławem Gradem, pracującym od 15 lat na misjach na Madagaskarze

**Po kolejnych 4 latach pobytu na Madagaskarze przybywa ojciec na kolejny urlop do kraju. Czym jest dla ojca taki powrót w rodzinne strony?**

Powrót do kraju jest dla misjonarza ogromną radością. Człowiek na nowo napełnia się dobrocią ludzi i umacnia na nowo swoją wiarę. Często jest to także czas, aby podreperować swoje zdrowie i znaleźć nowych współpracowników w dziele misyjnym. Jest to bardzo ważne, gdyż moja skuteczność w dużej mierze zależy od modlitwy i ofiarności ludzi mieszkających w Polsce.

**Jak się zmienił Madagaskar od czasu pierwszego ojca wyjazdu, jak się zmienił region w którym ojciec pracuje?**

Patrząc z perspektywy tych 15 lat, które spędziłem na Madagaskarze wraz z moim kolegą werbistą, z którym budowaliśmy misje od podstaw, to zmieniło się bardzo wiele. Sam Madagaskar również się lekko zmienił, w szczególności w ciągu ostatnich 3-4 lat poprawił się stan dróg krajowych.

Bardzo aktywnie rozwija się również kościół, w którym liczba katolików wzrasta. Na Madagaskarze mamy takie diecezje w których można już mówić o kościele lokalnym, czyli o wspólnotcie która o własnych siłach potrafi egzystować w sensie duchowym i materialnym. Oczywiście istnieją i takie regiony gdzie mamy do czynienia z klasyczną pierwszą ewangelizacją. Zarówno pod względem geograficznym, kulturowym, klimatycznym



**W jaki sposób praca misjonarza przyczynia się do zachodzących zmian i jakie wyzwania stoją przed tworzącym się kościołem?**

Wraz z przyjściem misjonarza powstaje wspólnota kościoła, a co za tym idzie nowa świadomość ludzi. Budzi się nowy entuzjazm i nowa energia w ludziach i to właśnie kościół jest tym ogniwem, które łączy i jednoczy ludzi. Odkrywają oni nowy wy-

miar wspólnoty, wspólnego dbania o życie materialne, o swoją wioskę, wychowanie i edukację. Kościół jest właśnie inspiratorem tych nowych dziedzin, które nie są bezpośrednio duchowe, ale związane z ewangelizacją. Wioski w których jest wspólnota chrześcijańska, różnią się zdecydowanie od wiosek, w których tej wspólnoty nie ma. Wyczuwa się większą otwartość i radość ludzi. Największym wyzwaniem jest troska o powołania. Już można powiedzieć, że są diecezje w których proporcjonalnie jest sporo powołań. Innym wyzwaniem jest przygotowanie tych wspólnot do niezależności finansowej. Niestety nadal wiele wspólnot liczy że misjonarz będzie tym który przyjedzie i przywiezie wiele podarków i wszystko za nich zrobi.

miar wspólnoty, wspólnego dbania o życie materialne, o swoją wioskę, wychowanie i edukację. Kościół jest właśnie inspiratorem tych nowych dziedzin, które nie są bezpośrednio duchowe, ale związane z ewangelizacją. Wioski w których jest wspólnota chrześcijańska, różnią się zdecydowanie od wiosek, w których tej wspólnoty nie ma. Wyczuwa się większą otwartość i radość ludzi. Największym wyzwaniem jest troska o powołania. Już można powiedzieć, że są diecezje w których proporcjonalnie jest sporo powołań. Innym wyzwaniem jest przygotowanie tych wspólnot do niezależności finansowej. Niestety nadal wiele wspólnot liczy że misjonarz będzie tym który przyjedzie i przywiezie wiele podarków i wszystko za nich zrobi.



**Wracając do początków pracy misyjnej, jakie ojciec na swojej drodze napotkał trudności?**

Jeśli chodzi o trudności w kontekście miejsca w którym pracuję, to na pewno jest to malaria.

Z powodu panującego tu gorąca i dużej wilgotności nie opuszczają nas także różnego rodzaju choroby skóry i żołądka, które bardzo osłabiają i wyczerpują organizm.

Trudnością jest również sam sposób pracy misyjnej, który polega na pokonywaniu dziesiątków kilometrów, by dotrzeć do wiosek. Taka wizyta to klasyczny obóz wędrowny, w którym bierze się ze sobą najpotrzebniejsze rzeczy i wychodzi się na 2-3 tygodnie na tournée po wioskach. Taka wizyta jest naprawdę męcząca, ale właśnie podstawowym prawem pracy misyjnej jest obecność. Najpierw musisz być obecny, a później możesz dokonać innych rzeczy.

**Czy prawdziwy chrześcijanin może być obojętny, wobec misji?**

Z pewnością nie, jeśli autentycznie przeżywa swoją wiarę i kocha Chrystusa, to nie może przejść obojętnie. Każdy chrześcijanin powinien mieć w sobie ducha misyjnego, a jeśli staje się obojętny to oznacza, że nie jest prawdziwym chrześcijaninem, że jest wybrakowany.

Rozmawiała Małgorzata Halasa

## Podniebne eskapady wszyscy

Nie ma chyba na świecie człowieka, który chociaż raz niechciałby spojrzeć na ziemię z lotu ptaka. Skoki spadochronowe to jeden z najbardziej ekscytujących sportów, który dostarcza zawodnikom spory zastrzyk adrenaliny, a widzom niesamowitych wrażeń.

Emocji tych w ostatnim czasie doświadczyli mieszkańcy Gminy Grodzisko Dolne, gdzie w dniach 30.06.2007-01.07.2007r. nad zalewem Czyście odbyły się IV Międzynarodowe Spadochronowe Mistrzostwa Podkarpacia w Celności Lądowania. Przez 2 dni Ziemia Grodziska gościła najlepszych skoczków z Polski Południowo-Wschodniej.

W zawodach wzięło udział 8 drużyn (24 zawodników): ze Słowacji, Komendy Wojewódzkiej Policji z Rzeszowa, Aeroklubu Rzeszów, Krosno, Kraków, Mielec, i Grodziska Dolnego.

Uroczystej inauguracji zawodów dokonał Wójt Gminy Jacek Chmura, który serdecznie powitał zawodników, sędziów, licznie przybyłych gości oraz zgromadzoną publiczność, życząc wszystkim niezapomnianych wrażeń, a zawodnikom celnych, i bezpiecznych lądowań.

Tuż po otwarciu rozpoczęła się I seria skoków. Wszyscy bacznie obserwowali niebo na tle którego co kilka minut ukazywali się skoczkowie.



Zawodnicy skacząc z wysokości 900 metrów próbowali trafić w punkt o średnicy 3 centymetrów. Właśnie na tym polegają skoki spadochronowe w celności lądowania. Zawodnicy lądowali na materacu, na którym zainstalowane było elektryczne urządzenie, zwane popularnie patelnią. Mimo zmiennych warunków, jakie panowały w powietrzu, skoczkowie doskonale radzili sobie z celnym lądowaniem.

Oczywiście nie obyło się bez dodatkowych atrakcji jakich dostarczył zawodnik z Aeroklubu Rzeszowskiego, któremu tuż po wyskoku zerwała się jedna z linek i musiał lądować na spadochronie zapasowym.



Lądowanie na patelni

*„Takie sytuacje bardzo często się zdarzają w spadochroniarstwie – mówi Emil Petro, skoczek ze Słowacji. W swojej dotychczasowej karierze miałem 4 takie przypadki, kiedy musiałem lądować na zapasie, ale dla doświadczonego zawodnika wylądowanie nie stanowi większego problemu”.*

Wielu emocji zgromadzonej publiczności dostarczyła również drużyna z Grodziska Dolnego, którą reprezentowali Jan Mach, Józef Łuszczki oraz Stanisław Brewczyński. Gospodarze już po pierwszych trzech kolejkach byli zdecydowanymi faworytami zawodów.

Jak mówi Józef Łuszczki - podwójny Mistrz Świata w Celności Lądowania z ubiegłego roku i sprzed 30 lat - *skakanie to ogromna przyjemność i wielka pasja, która bardzo wciąga. Jeśli zaczniesz uprawiać ten sport to nie możesz przestać, czego jestem żywym dowodem. Mam już 60 lat i nadal skacze – ja po prostu kocham ten sport.*

Jak widać wiek i doświadczenie mają wpływ na osiągane wyniki, czego najlepszym przykładem są skoczkowie z Grodziska, którzy w klasyfikacji drużynowej zajęli I miejsce.

**Wielkim wygranym tych zawodów okazał się Jan Mach, który zwyciężył zarówno w klasyfikacji ogólnej jak również w klasyfikacji POPS, zdobywając Puchar Wójta Gminy w Celności Lądowania.**

*Były to dla mnie najbardziej stresujące zawody, ponieważ występ przed własną publicznością do*

## podziwiali z zachwytem

*czegoś zobowiązuje- mówi rozradowany Pan Jan-ale na szczęście się udało. Jestem bardzo zadowolony z osiągniętych wyników, chociaż trema do samego końca mnie nie opuszczała.*



Zwycięskie drużyny na podium



Najlepsi zawodnicy w celności lądowania

Zwycięzcom wręczono puchary i medale, a wszyscy skoczkowie biorący udział w zawodach otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz koszulki z logo mistrzostw. Przyznano także indywidualne wyróżnienia, które otrzymała Pani Dorota Gawrońska, jedyna kobieta biorąca udział w zawodach oraz Józef Łuszczki, który kilka dni temu wykonał 8 tys. skok w swojej karierze.

Na grodziskim niebie można było oglądać nie tylko skoczków. Tuż nad naszymi głowami, wylaniając się zza drzew przelatywały ogromne samoloty AN2, JAK i WILGA. Po wielu nieudanych próbach w górę udało się wzbic motolotniarzowi, który szybując w powietrzu wykonał kilka okrążeń nad zalewem.

W przerwie między skokami dokonano uroczystego otwarcia strzeżonego kąpieliska „Czyste”, w którym będziemy mogli popływać do końca wakacji, w godzinach od 10 do 18. Nad bezpieczeństwem kąpiących się będzie czuwało 2 ratowników. Nad zalewem odbyło się również wspaniałe wido-

wisko „Noc świętojańska” w wykonaniu Teatru „Jaruga”. Dziewczęta wily wianki, a następnie przy blasku ogniska, w rytm śpiewanych pieśni puszczały je na wodę.

Dla przybyłych gości przygotowano miłe niespodzianki. Za wzięcie udziału w konkursie można było wygrać „weekend ze skodą” oraz koszulki z logo mistrzostw. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Grodziska Dolnego i Wólki Grodzkiej przygotowały ciasto, gołąbki, sos grzybowy, bigos i pyszny kompot

Spadochronowe Mistrzostwa Podkarpacia przyciągnęły do Grodziska wielu znanych i wybitnych skoczków i trenerów. Jednym z nich jest Pan Bolesław Gargała.

***Jest Pan legendą sportów spadochronowych. Jak wyglądały początki Pana kariery?***

Legendą to może nie jestem, ale faktycznie początki spadochroniarstwa tworzyłem wraz z kolegami.

Po raz pierwszy Mistrzostwa Polski odbyły się w 1954r. Brałem w nich udział jako zawodnik i poszło mi całkiem dobrze. Tak dostałem się do kadry, gdzie ćwiczyliśmy głównie pod kątem zawodów międzynarodowych. Jeśli chodzi o sport spadochronowy, to równocześnie rozwijała się technika i sprzęt. Wcześniej skakano na spadochronach z okrągłą czaszą, które nie były zbyt bezpieczne.



***Spod Pana skrzydeł wyszło kilka pokoleń wspaniałych skoczków***

*Rzeczywiście wychowałem tych znaczących skoczków, w szczególności wyczynowców, którzy mieli sukcesy: złoty medal na Mistrzostwach Świata, 2 razy brązowy. Ponadto drużyna zajmowała zaw sze miejsca od 4 do 6, na 20 drużyn biorących udział w Mistrzostwach, co uważam za nasz wielki sukces.*

Pozostaje jedynie nadzieja, że na kolejnych Mistrzostwach, które już za rok, będziemy mogli ponownie spotkać się w Grodzisku

## Niecodzienna wizyta ks. Biskupa

Dnia 13.06.2007 roku Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy w Laszczynach odwiedził ks. biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej Marian Rojek. Udzielił on indywidualnego błogosławieństwa każdemu dziecku przebywającemu w Ośrodku.

Ponadto obejrzał wszystkie sale edukacyjne, w których prowadzone są zajęcia i porozmawiał z rodzicami, którzy byli obecni przy tej okazji w Ośrodku. Każda z grup zrobiła sobie pamiątkowe zdjęcie z ks. biskupem.



## Sekcja kolarska LKS "Grodziszczanka"

Sekcja kolarska została powołana na styczniowym spotkaniu zarządu klubu. Sprawy organizacyjne, opiekę, przygotowanie, treningi podjął Jacek Szczepanik. Dzięki pomocy naszej gminy skąd wpłynęły na sekcję kolarską pieniądze, mogliśmy zakupić sprzęt kolarski tj. rowery PEELS na bardzo dobrym osprzęcie.

Warto nadmienić i przy okazji podziękować firmie Pana Piotra Przydziała z Tarnowa, który po prośbie wystosowanej od Zarządu Klubu zgodził się sprzedać rowery z prawie 50% upustem, co pozwoliło na podwojenie sprzętu. W chwili obecnej posiadamy 4 rowery do wyścigów górskich. Dzięki Panu Józefowi Kulpa, który również przeznaczył pieniądze mogliśmy kupić jeszcze jeden rower.



W początkowych treningach sekcji kolarskiej wystartowało 15 zawodników z terenu gminy, ale już po pierwszych treningach najslabsi zawodnicy

odpadli. W chwili obecnej w naszych barwach startuje jeden junior starszy- Krzysztof Moskal z Grodziska Górnego, jeden junior młodszy- Rafał Matuszek ze Zmysłówki oraz dwóch młodzików- Karol Dąbek z Opalenisk i Tomasz Kulpa z Grodziska Dolnego.

Na pierwsze wyniki nie musieliśmy długo czekać. Wystartowaliśmy w dwóch edycjach pucharu Tarnowa. Jest to wyścig bardzo mocno obsadzony, bo zjeżdżają się tutaj najmocniejsze kluby w Polsce. Pierwsza edycja skończyła się niestety dość pechowo, ponieważ po dwóch kraksach i defekcie roweru, zajęliśmy miejsce poza pierwszą punktowaną

dziesiątką. Natomiast drugi start pozwolił nam się pokazać z jak najlepszej strony.

Po średnim występie juniora oraz urwanym łańcuchu juniora młodszego przyszyły chwile szczęścia. Karol Dąbek jadąc po dłuższej chorobie zajął 13 miejsce, natomiast Tomasz Kulpa przebojem wskoczył do polskiej czołówki kolarskiej zajmując 4 miejsce na dystansie 5 km z czasem 28,48.

Pozostał jednak lekki niedosyt, gdyż całą drugą rundę jechał na znakomitej 3 pozycji. Dopiero kraksa na ostatnim zjeździe pozbawiła go podium zabierając cenne 3 sekundy.

W świecie kolarskim został ogłoszony objawieniem sezonu. Przypomnę że trzy pierwsze miejsca zajęli zawodnicy, którzy trenują już po ok. 3 lata i prowadzą w ogólnopolskim pucharze.

Mam nadzieję że jest to zachęta dla poszczególnych sponsorów, a takich potrzebujemy żeby utrzymać naszą sekcję. Na dwa pierwsze wyścigi stroje kolarskie i środki finansowe zapewniłem ja, jednak przy tak dużym obciążeniu finansowym jesteśmy zmuszeni szukać dofinansowania z zewnątrz.

Zostały już przeprowadzone wstępne rozmowy z potencjalnymi sponsorami, bo bez nich nie jesteśmy w stanie wystartować w największych wyścigach. W tej chwili przygotowujemy się do startu w Mistrzostwach Polski.

Apeluję do wszystkich tych, którzy będą mogli zaoferować pomoc, czy to małą jednorazową, czy też większą. Nasze stroje są jeszcze bez „loga”, a więc potencjalnym sponsorom oferujemy reklamę na koszulkach.

Swoimi występami będziemy się starali dostarczyć mieszkańcom Grodziska wielu wrażeń i emocji, aby mogli mile wspominać i cieszyć się z działalności naszego klubu LKS „Grodziszczanka”.

Jacek Szczepanik



# Najlepsze w Województwie

W dniu 17 czerwca 2007 roku na stadionie sportowym w Żurawicy odbyły się III Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Podkarpackiego.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał senator RP, wiceprezes Zarządu Głównego ZOSP RP druh Janusz Konieczny. W zawodach wzięły udział drużyny kobiece w wieku powyżej 16 lat oraz męskie w wieku powyżej 18 lat, które okazały się najlepsze w zawodach rangi powiatowej.

Podczas zawodów rozegrane zostały dwie konkurencje drużynowe: sztafeta pożarnicza 7x50 i ćwiczenie bojowe.

Drużyny oprócz pucharów, medali i cennych nagród, walczyły o prawo startu w Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Pożarniczych OSP, które odbędą się w miesiącu wrześniu br. w Płocku.

Drużyny rywalizowały w sportowej atmosferze.

Duch walki w niejednym przypadku unosił zawodników ponad przeszkodami.

**Pierwsze miejsce wśród drużyn kobiecych zajęły dziewczęta z OSP Grodzisko Dolne w składzie: Alicja Sowa, Anna Klin, Patrycja Misiąg, Jadwiga Sowa, Paulina Baj, Wioletta Burszta, Kinga**

**Ferszterowska, Beata Krajewska, Agnieszka Miś.**



W wygraniu zawodów, pomogły zapewne kulturowane tradycje pożarnicze, gdyż to właśnie w przeszłości matki obecnych zawodniczek wygrywały tego typu zawody. Jak widać tradycja ta przetrwała i przekazywana jest z pokolenia na pokolenie, a dziewczęta idąc śladami swoich mam osiągnęły coraz większe sukcesy.

Wszystkim zawodniczkom składamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych wspaniałych wyników.

MH

## "Z Ekologią na Ty"

Miejski Zakład Komunalny Sp. z o. o. w Leżajsku oraz Powiatowy Związek Sportowy w Leżajsku był organizatorem. V jubileuszowego konkursu „Z Ekologią na Ty” – zbierając surowce wtórne chronimy naturalne środowisko człowieka.

Celem konkursu jest zbiórka surowców wtórnych przez młodzież i wdrażanie jej na stałe w system gospodarki odpadami. Do konkursu przystąpiło ponad 6 tys. uczniów z 22 szkół podstawowych i gimnazjalnych 4 powiatów- leżajskiego, niżańskiego, rzeszowskiego i przeworskiego.

Młodzież przez cały rok szkolny zbierała surowce wtórne i przekazywała je do sortowni surowców na teren Bazy MZK przy ul. Podolszyny 1.



Uczestnicy zbiórki

Ogółem zebrano 49 066 kg surowców w tym między innymi:

- 1014 kg baterii
- 19580 kg makulatury
- 21024 kg szkła
- 7448 kg tworzyw

W nagrodę delegacje najlepszych 15 szkół wzięły udział w 3 dniowym rajdzie rowerowym- na trasie Leżajsk- Grodzisko Dolne – Trynca. Finał konkursu odbył się w Zespole Szkół na terenie Gminy Trynca.

**I miejsce** zajęła Szkoła Podstawowa z Chałupek Dębnińskich, która zebrała 58,95 kg w przeliczeniu na 1 –go ucznia, **II miejsce** Gimnazjum w Łętowni Soł. Majdan Łętowski zebrało 56,1 kg w przeliczeniu na 1 -go ucznia, **III miejsce** zajął Zespół Szkół w Dąbrowicy, który, zebrał 33,73 kg w przeliczeniu na 1-go ucznia.

**Z terenu Gminy Grodzisko Dolne** wzięło udział 5 szkół, z których **najlepsza okazała się Szkoła Podstawowa w Chodaczowie.**

Do zwycięzców powędrowały atrakcyjne nagrody. Każdą szkołę z terenu Gminy Grodzisko Dolne Wójt nagrodził sprzętem sportowym.

## Wielkie wędkowanie z okazji "Dnia Dziecka"

Już po raz siódmy Koło Wędkarskie nr 37 „Pstrąg” w Grodzisku Dolnym zorganizowało „Dzień Dziecka” z wędką nad zbiornikiem wodnym „Czyste” w Grodzisku Dolnym.

Tym razem w szranki stanęło 101 młodych wędkarzy z okolicznych miejscowości, którzy przez dwie i pół godziny, używając najróżniejszych metod łowienia, próbowali wywalczyć zwycięstwo. 64 szczęściarzy miało brania i udało się im wyciągnąć rybę z wody, natomiast pozostałym nie udało się połów. Niemniej jednak wszyscy byli zadowoleni, bo organizatorzy zadbali o każdego zawodnika. Młodzi wędkarze w przewidywanym czasie łowienia ryb, częstowani byli rogalikami, lodami i soczkami.



**Młodzi wędkarze podczas połowu**

Natomiast po zakończeniu rywalizacji, oprócz czołówki nagrodzonych, rzeczowe nagrody wędkarskie otrzymało 30 zawodników.

Pozostałym, czyli 71 wędkarzom, wręczono nagrody pocieszenia w postaci maskotek i drobnych gadżetów wędkarskich.

W trakcie obrad komisji dzieci i młodzież, posilali się kielbasą z grilla i niecierpliwie czekali na ogłoszenie wyników. W czołówce znaleźli się:

- I Mikołaj Potoczny** - 2,80 kg
- II Łukasz Baryła** - 2,10 kg
- III Maciej Szklarz** - 2,08 kg

W imieniu dzieci i młodzieży Zarząd Koła Wędkarskiego nr 37 „Pstrąg” w Grodzisku Dolnym składa gorące podziękowania sponsorom, którymi byli:

- ◆ Wójt Gminy Grodzisko Dolne,
- ◆ Starostwo Powiatowe w Leżajsku,
- ◆ Bank Spółdzielczy w Grodzisku Dolnym
- ◆ Urząd Gminy Białobrzegi,
- ◆ Firma handlowa „Prądex” z Leżajska,
- ◆ Sklep spożywczy w Grodzisku Dolnym Pani Bożeny Gdańskiej
- ◆ Firma handlowa Wiesławy i Jana Marek

Dodatkową atrakcją obchodów **Dnia Dziecka** był Konkurs Ekologiczny pod hasłem „*Żyjemy w zgodzie z naturą*” organizowany również przez Koło Wędkarskie nr 37 „Pstrąg” w Grodzisku Dolnym, pod patronatem Starostwa Powiatowego w Leżajsku. Do rywalizacji przystąpiło 64 uczestników w trzech kategoriach wiekowych.



**Podczas rozwiązywania testu ekologicznego**

Konkurs przeprowadzony był w formie testu, zawierającego 20 pytań z zakresu ochrony środowiska. Dostosowano go do poziomu wiedzy i umiejętności uczestników w poszczególnych kategoriach. Komisja konkursowa przyznała nagrody książkowe ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Leżajsku następującym osobom:

### **W kategorii I :**

- I miejsce: Karolina Cieleń
- II miejsce: Karol Miś
- III miejsce: Maciej Mach
- IV miejsce: Adrian Ulman

### **W kategorii II:**

- I miejsce: Damian Cieleń
- II miejsce: Adrian Kisiel
- III miejsce: Kamil Cieleń
- IV miejsce: Piotr Jarosz

### **W kategorii III:**

- I miejsce: Mikołaj Potoczny
- II miejsce: Radosław Chrupcała
- III miejsce: Michał Kaniowski
- IV miejsce: Piotr Skitał

Podniosłości konkursowi dodała obecność Wicestarosty Leżajskiego Pana **Józefa Majkuta**.

Zarząd Koła Wędkarskiego nr 37 „Pstrąg” składa serdeczne podziękowania w imieniu dzieci młodzieży za ufundowanie cennych nagród. Jesteśmy przekonani, że dalsza współpraca Starosty z naszym kołem będzie przebiegać równie pomyślnie.

# "Dzień Dziecka" w Gminie Grodzisko Dolne

W dniu 03.06.2007r. nad Zalewem „Czyste” odbył się Piknik Integracyjny dla dzieci i młodzieży z okazji „Dnia Dziecka”. Organizatorem Pikniku było Stowarzyszenie Rodziców Dzieci Niepełnosprawnych w Grodzisku Dolnym.

Mimo niepewnej pogody nad zalew przybyły dzieciaki w towarzystwie swoich rodziców. Liczną grupę stanowili także wychowankowie OREW-u w Laszczynach.

Niestety już na początku pogoda zaczęła nam płatać figla i zaczął padać deszcz. Jednak i na to znalazła się rada. Aby nie przerywać zabawy rozłożono duży namiot, pod którym odbyła się część występów.



Gdy przestało padać i zaświeciło słońce, wszyscy uczestnicy zabawy przenieśli się na zewnątrz, gdzie

na scenie odbyła się dalsza część programu.

Część artystyczną rozpoczął Teatrzyk Pacynka z Jarosławia przedstawiając humorystyczną, a jednocześnie pouczającą bajkę „O królowie i smoku”, która wzbudziła bardzo żywe reakcje zarówno wśród małych jak i tych większych słuchaczy.

Swoimi występami i strojami zgromadzoną publiczność urzekły dziewczęta i chłopcy z zespołu „Smerfetki”, którzy zaprezentowali kilka ciekawych układów tanecznych.

Wielkie brawa otrzymali również wychowankowie OREW-u, którzy wystrojony w piękne kostiumy przenieśli nas na chwilę w czarowany świat bajek przedstawiając „Kopciuszka”.

Nie obeszło się oczywiście bez licznych konkursów i zabaw z nagrodami, Na zakończenie odbył się koncert w wykonaniu Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Tryńczy.

Największą atrakcją dla najmłodszych była kąpiel w pianie, wesołe miasteczko i przejażdżka kucykami, do których ustawiła się najdłuższa kolejka.

MH

## KOMUNIKAT GOPS

W związku ze zbliżającym się okresem zasiłkowym, tj. od 01.09.2007r. do 31.08.2008r. GOPS w Grodzisku Dolnym uprzejmie przypomina o konieczności złożenia wniosku o ustalenie uprawnień do świadczeń rodzinnych.

Wnioski wydawane będą w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Grodzisku Dolnym od lipca 2007 r.

Wnioski o ustalenie prawa do zaliczki alimentacyjnej na okres od 01.09.2007r. do 31.08.2008r. należy składać za pośrednictwem komornika począwszy od miesiąca lipca 2007 r.

W przypadku złożenia wniosku wraz z dokumentami do 31.07.2007r. świadczenia przysługujące za miesiąc wrzesień 2007r. wypłacone zostaną do dnia 30 września 2007 r. natomiast w przypadku złożenia wniosku wraz z dokumentami od dnia 01.08.2007 r. do dnia 30.09.2007 r. świadczenia rodzinne przysługujące za miesiąc wrzesień 2007r. zostaną wypłacone do dnia 31 października 2007 r.

Wszelkie informacje udzielane są w pokoju nr 2 oraz telefonicznie pod numerem (017) 24 29 134

W okresie od dnia 1 września 2007 r. do dnia 31 sierpnia 2008 r. prawo do świadczeń rodzinnych ustala się na podstawie dochodu uzyskanego przez rodzinę w roku kalendarzowym 2006.

Zasiłek rodzinny wraz z dodatkami przysługuje osobom uprawnionym, jeżeli dochód w przeliczeniu na osobę nie przekracza 504,00 zł, natomiast jeśli członkiem rodziny jest dziecko niepełnosprawne chcąc skorzystać z zasiłku rodzinnego dochód nie może przekroczyć 583,00 zł.

Do wniosku o ustalenie uprawnień do pobierania zasiłku rodzinnego wraz z dodatkami w okresie zasiłkowym 2007-/2008 należy dołączyć: 1) kserokopia dowodu osobistego (oryginały do wglądu), 2) kserokopia aktu urodzenia dziecka (oryginały do wglądu), 3) zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o dochodach uzyskanych w 2006r. - wnioskodawcy, drugiego z rodziców oraz dzieci będących na utrzymaniu rodziców w wieku 18-25 lat, 4) zaświadczenie o dochodach uzyskanych za granicą w 2006r. 5) osoby, które nie pracowały w 2006 r. a podjęły pracę w 2007 r. zobowiązane są do doręczenia zaświadczenia o uzyskanym dochodzie za pierwszy pełny przepracowany miesiąc, 6) zaświadczenia o innych dochodach uzyskanych w 2006 r. 7) zaświadczenie ze szkoły - w przypadku dzieci powyżej 18 roku życia (data wydania nie wcześniej niż 1-09-2007 r), 8) zaświadczenie ze szkoły - w przypadku dzieci podejmujących naukę w szkole ponadgimnazjalnej poza miejscem zamieszkania (data wydania nie wcześniej niż 1-09-2007r).

Osoby ubiegające się o przyznanie dodatków do zasiłku rodzinnego zobowiązane są do dołączenia dokumentów potwierdzających uprawnienia do wnioskowanego dodatku.

## Dofinansowanie zakupu podręczników i mundurków

Program dotyczący pomocy materialnej dla uczniów skierowany jest do dzieci z rodzin gdzie dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 351 zł netto.

### Podręczniki

Dofinansowanie podręczników szkolnych dotyczy dzieci rozpoczynających w roku szkolnym 2007-7/2008 roczne przygotowanie przedszkolne w przedszkolu albo w oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej lub naukę w klasach I-III szkoły podstawowej. Kwota dofinansowania jest różna i w zależności od ceny podręczników na różnych etapach kształtuje się następująco:

Klasa 0: 70 zł.  
Klasa I: 130 zł.  
Klasa II: 150 zł.  
Klasa III: 170 zł.

1. Rodzice składają wniosek o dofinansowanie w szkole, w której dziecko będzie uczyło się w roku szkolnym 2007/2008 (do wniosku dołącza się

świadczenie o korzystaniu ze świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej lub - w uzasadnionych przypadkach - oświadczenie o wysokości dochodów).

2. Rodzice dokonują zakupu podręczników.
3. Rodzice przedstawiają dyrektorowi szkoły dowód zakupu podręczników lub- w przypadku braku możliwości okazania dowodu zakupu - oświadczenie o cenie zakupionych podręczników.

### Mundurki

Pomoc w formie dofinansowania zakupu jednolitego stroju jest udzielana uczniom szkół podstawowych i gimnazjów w wysokości 50 zł dla ucznia. Rodzice powinni złożyć wniosek u dyrektorów szkół **do 14 sierpnia 2007r.** (do wniosku dołącza się zaświadczenie o wysokości dochodów lub zaświadczenie o korzystaniu ze świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej lub - w uzasadnionych przypadkach - oświadczenie o wysokości dochodów).

### Uwaga na żmije!

W ostatnim czasie w lasach na terenie naszej gminy zauważa się występowanie żmii zygzakowatej. Żmija zygzakowata nie jest gatunkiem agresywnym, ani też bardzo jadowitym, ale jej ukąszenie może być groźne dla dzieci. Przestrzegajmy dzieci przed dotykiem żmii.

Ukąszenie żmii to dwa czerwone punkciki oddalone od siebie o 5-10 mm. Nie każde ukąszenie jest związane z wprowadzeniem jadu do organizmu człowieka. Typowym objawem wprowadzenia jadu jest wyraźny obrzęk w miejscu ukąszenia. Towarzyszy mu ból, obrzęk stopniowo narasta i może utrzymywać się nawet parę tygodni. Jad żmii powoduje uszkodzenie naczyń krwionośnych i rozpad krwinek czerwonych. U około 20-25% pokąsanych występują nasilone objawy ogólne takie jak poty, zawroty głowy, zaburzenia żołądkowo – jelitowe, zwyżka temperatury ciała. W ciężkich zatruciach występuje wstrząs objawiający się osłabieniem, bledością, uczuciem zimna, przyśpieszeniem akcji serca i spadkiem ciśnienia krwi. Śmiertelność po ukąszeniu żmii jest szacowana na 1%.

Każdy przypadek ukąszenia dziecka przez żmiję wymaga pilnej pomocy lekarskiej. Leczenie polega na podaniu surowicy przeciw jadowi żmii. Surowica taka na terenie Powiatu Leżajskiego jest dostępna na Oddziale Ratunkowym Szpitala Powiatowego w Leżajsku.

Pomoc natychmiastowa (przed przybyciem pogotowia) polega na obmyciu wodą miejsca ukąszenia, aby usunąć jad znajdujący się na powierzchni skóry. Należy unieruchomić chorego, a zwłaszcza ukąszoną kończynę, aby ograniczyć wchłanianie się jadu. Kończynę można obłożyć lodem, a chorego okryć kocem.

Jeżeli nie można natychmiast wezwać pogotowia, to powyżej miejsca ukąszenia zakładamy opaskę uciskową, tak żeby hamowała odpływ krwi żyłnej (uciśnięcie powierzchowne, widoczne naczynia żyłne), ale nie zatrzymywała dopływu krwi tętniczej. Opaska nie może być założona zbyt mocno i należy ją okresowo zwalniać (co 10-15 minut).

Należy pamiętać, że surowica daje efekt leczniczy, jeśli poda się ją przed upływem 24 godzin od ukąszenia.

# Wspólna zabawa na świeżym powietrzu

W dniu 1 czerwca 2007 roku w Szkole Podstawowej w Opaleniskach odbył się piknik rodzinny pod hasłem: Mama, tata i ja.

Impreza zorganizowana przez dyrekcję i pracowników szkoły we współpracy z radą rodziców, skierowana była do uczniów i ich rodzin. Jej podstawowym założeniem było integrowanie społeczności szkolnej i lokalnej poprzez wspólną zabawę i aktywne spędzanie wolnego czasu.

Uroczystość rozpoczęła się od spotkania w udekorowanej sali gimnastycznej, gdzie uczniowie klas 0-III zaprezentowali program artystyczny złożony z wierszy, piosenek i tańców. Występ przygotowany pod kierunkiem nauczycielek: Zofii Burdy, Wandy Musiał, Doroty Sroki i pani dyrektor Janiny Miś został nagrodzony głośnymi brawami, po czym mali wykonawcy wręczyli swoim rodzicom własnoręcznie wykonane upominki.

Następnie wszyscy zgromadzili się na boisku szkolnym wokół przygotowanego wcześniej ogniska. Wspólne pieczenie kiełbasek było okazją do prowadzenia ożywionych rozmów, wymiany uwag i obserwacji. Nie zabrakło także słodkiego poczęstunku, o który zadbały mamy uczniów oraz sołtys

Podlesia - Pan Stanisław Czech. Na zakończenie spotkania wszyscy bawili się przy dźwiękach muzyki.



Nasz piknik udał się znakomicie. Było dużo śmiechu i wesołej zabawy. Mamy nadzieję, że chwile spędzone w miłej, rodzinnej atmosferze na długo pozostaną w pamięci uczestników imprezy i dla wielu rodzin okażą się alternatywą dla wspólnego oglądania telewizji czy gier komputerowych.

*Wanda Musiał  
Dorota Sroka*

## "Jest tylko jedno serce tak wielkie..."

Matka. To jedno słowo, ileż kryje w sobie treści. Z nim związane są na zawsze najpiękniejsze wspomnienia z dzieciństwa, pierwsze radości, troski, marzenia, tęsknoty. Każdy z nas chowa w sercu wdzięczność za to, że dała nam największy skarb - życie.



Pamiętając o Mamie w dniu jej święta, przypadającego w okresie, gdy w sposób szczególny czcimy również Matkę Boską **uczniowie Społecznej Szkoły Podstawowej w Wólce Grodzkiej** przygotowali dnia 26 maja 2007r. w kościele parafialnym rodzinną i radosną uroczystość.

Dzień ten rozpoczęliśmy o godz. 9.00. uroczystą Mszą Świątą, na którą zostały zaproszone wszystkie mamy. Piękne słowa księdza proboszcza wypowiedziane w homilii, podkreślające rolę matki w życiu rodziny i społeczeństwa, wspólna modlitwa i śpiew dzieci ku czci Matki Kościoła, przystrojony białymi kwiatami kościół sprawiły, że Dzień Matki nabrał niezwykle podniosłego i wzruszającego charakteru.

Bezpośrednio po mszy świętej pieśnią „Była cicha i piękna jak wiosna”, uczniowie rozpoczęli część artystyczną. Słowa wierszy i piosenek prosili Matkę Najświętszą o opiekę i błogosławieństwo dla matek ziemskich. Nie zabrakło też podziękowań dla mam za ich miłość, dobroć i pełne poświęcenie. Miłym akcentem podkreślającym uroczysty nastrój dnia było wręczenie mamom czerwonych róż oraz złożenie życzeń przez dzieci.

Dziękujemy wszystkim tym, którzy swoją pracą przyczynili się do uświetnienia tej miłej uroczystości. Niech ta uroczysta oprawa spotkania, pełne zaangażowanie uczniów i nauczycieli, będzie wyrazem wdzięczności i szacunku należnego każdej dobrej matce.

*Elżbieta Słupek*

# "Ten czas nadal tkwi w naszej pamięci..."

### Wspomnienia uczniów Zespołu Szkół Szkoły Podstawowej im. prof. Franciszka Lei w Grodzisku Górnym

Już 4 lata minęły od śmierci naszego ukochanego księdza Czesława Koguta. Zmarł on 29 czerwca 2003r. To właśnie redagowana przez nas gazetka „Homo- Homini” swoją nazwę zawdzięcza zmarłemu księdzu.

Uczniowie z młodszych klas niestety nie spotkali go na swojej drodze. Zachęcamy zatem do przeczytania wspomnień uczniów naszej szkoły o księdzu.

Dnia 29 czerwca 2003r. wstrząsnęła nami przykra wiadomość. Nasz ukochany ksiądz Czesław Kogut zginął w wypadku drogowym.

Po kilku dniach odbył się pogrzeb, w którym uczestniczyło bardzo dużo uczniów, a wśród nich były dzieci klasy II, które ksiądz Czesław Kogut przegotowywał do I Komunii Świętej. Po odprawieniu mszy św. w Kościele w Grodzisku Dolnym ciało księdza przewieziono do Bud Głogowskich – rodzinnej parafii. Pochowano go na cmentarzu niedaleko kościoła.

Wszyscy bardzo ciepło wspominamy naszego księdza. Pamiętamy wycieczkę do Łagiewnik i Kalwarii Zebrzydowskiej. Mieliśmy techniczne problemy z autobusem, a ksiądz zachęcał nas do modlitwy i uczył optymizmu w każdej sytuacji.

Miło wspominamy lekcje religii, na których nazywał nas księżniczkami i rycerzami.

Nigdy nie zapomnimy o naszym katechecie.

Dyjak Klaudia kl.VIa.  
Pytel Wioleta kl. VIa

29 czerwca 2003r. zmarł ks. Czesław Kogut, który uczył nas w pierwszej i drugiej klasie. Ksiądz organizował dużo wycieczek. Najbardziej zapamiętaliśmy wyprawę do Krakowa, z której wróciliśmy około godziny 3 nad ranem. Często też zabierał nas na rajdy rowerowe po najbliższej okolicy.

Uwielbiał żartować i grać w piłkę nożną. Był pocieszycielem dzieci i starszych. Wygłaszał bardzo ciekawe kazania.

Chłopcy z kl. VIb

W tym miesiącu będziemy obchodzić czwartą rocznicę śmierci księdza Czesława Koguta. Zginął on w wypadku samochodowym. Jechał na ostatnią

mszę w parafii Grodzisko Dolne. Kilka dni później w księdza rodzinnej miejscowości, w Budach Głogowskich, odbył się pogrzeb.

W roku, w którym zmarł ksiądz, obecne klasy szóste miały I Komunię Świętą oraz wyjazd do Kalwarii Zebrzydowskiej i Łagiewnik.

Te dwa wydarzenia będą kojarzone ze zmarłym księdzem.

Zawsze uśmiechnięty, żartujący z dziećmi, ale też wymagający- tak krótko można scharakteryzować wspaniałego kapłana, czyli ks. Czesława.

Joanna Klin kl. Via  
Klaudia Dyjak kl. VIa

29 czerwca 2003r. w wypadku samochodowym zginął nasz wspaniały ksiądz Czesław Kogut. Był on wielkim przyjacielem dzieci i młodzieży. Zawsze z wielkim zaangażowaniem przygotował drugoklasistów do przyjęcia I Komunii Świętej.

Towarzyszył nam w różnych wycieczkach, a także w pielgrzymkach do klasztoru w Leżajsku.

Piotr Matuszek kl. VIb  
Łukasz Joniec kl. VIb

Kilka lat temu w wypadku samochodowym zginął ksiądz Czesław Kogut. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci, bo przygotowywał nas do Pierwszej Komunii Świętej. Wszyscy przypominamy sobie jego wesołe usposobienie. Rozsiewał wokół siebie dużo radości, dlatego lubiliśmy jeździć z nim na wycieczki szkolne. Często uczył nas piosenek. To był wspaniały człowiek.

Małgorzata Kryła kl. VIa  
Monika Butyńska kl. VIa

29 czerwca 2007 roku będziemy obchodzić czwartą rocznicę śmierci naszego księdza Czesława Koguta.

Zginął śmiercią tragiczną w wypadku samochodowym. Pożegnaliśmy go ze łzami w oczach i smutkiem malującym się na twarzy.

Był wyrozumiały, miły, dobry, troskliwy. Swoją życzliwością i miłością darzył każdego z nas. Przygotowując nas do Pierwszej Komunii Świętej, starał się uświadomić nam, że zawsze zwycięża dobro.

Dziewczyny kl. VIb

# Wielki piknik rodzinny

Szkoła to nie tylko uczniowie i nauczyciele, ale także rodzice. Oni powinni angażować się w życie szkoły, ponieważ muszą czuć się odpowiedzialni za edukację swoich dzieci.

Przychodząc do szkoły, dają sygnał swoim wychowankom, że nie jest im obcy ich los i będą interesowali się ich postępami w nauce. Na pewno ma to też wpływ na zachowanie.

Dyrektor i nauczyciele Zespołu Szkół Szkoły Podstawowej im. prof. Franciszka Lei w Grodzisku Górnym są świadomi ważnej roli rodziców, dlatego kładą duży nacisk na współpracę z nimi. Nie ograniczają się tylko do spotkań rodzicami, podczas których informują o postępach w nauce i zachowaniu, ale zapraszają do zabawy razem z dziećmi.

1 czerwca 2007 roku w naszej szkole, drugi rok z rzędu, odbył się Piknik Rodzinny dla uczniów klas 0-III i ich rodziców.



W dobry nastrój wprowadzili zaproszonych gości uczniowie, prezentując przygotowany specjalnie na tę okazję program artystyczny. Rodzice z zainteresowaniem oglądali występy swoich dzieci. To dla nich recytowali wiersze, śpiewali piosenki, próbowali swoich sił na scenie w przedstawieniu „Czerwony Kapturek”, a nawet tańczyli trojaka. Po tym przyjemnym występie przyszedł czas na „Olimpiadę sportów dziwnych”.

Wszyscy wyszli na zieloną trawę podwórka szkolnego, gdzie mogli sprawdzić się w różnych konkurencjach sportowych. Rodzice i dzieci konkurowali w tym, kto szybciej wykona zadania polegające na: obieraniu i jedzeniu jabłka, rozdzielaniu kaszy jęczmieńnej i ryżu, picciu soku, wyciąganiu chrupka przez rurkę, karmieniu rodziców jogurtem. Ile było przy tym uciechy! Nie obyło się bez wielu zabawnych sytuacji. Rodzice rywalizowali o najlepsze lokaty. Nikt nie chciał przegrać, dlatego walka była zacięta. Oczywiście za dobry występ można było otrzymać nagrodę.

Po sportowych zmaganiach odbył się poczęstunek przygotowany dla rodziców i dzieci.



Czas płynął szybko. Nauczyciele, rodzice i dzieci byli tak zafascynowani kolejnymi rozgrywkami sportowymi, iż z zaskoczeniem stwierdzili, że nieubłagane impreza zbliża się do końca. Rodzice już teraz zapewniali o swojej obecności w przyszłym roku.

Na pewno takie imprezy integracyjne są potrzebne. Była to tylko zabawa, ale jej efekty będzie można dostrzec w przyszłości. Rodzice zrozumieli, że warto włączać się w życie szkoły, a dzieci zobaczyły jak ich rodzice potrafią się wspólnie z nimi bawić.

*Maria Danak*

## Nie taka fizyka straszna

Zmorą większości, a przynajmniej połowy uczniów, są przedmioty ścisłe. Na słowo „fizyka” niektórzy dostają gęsiej skórki. Sama należę do tej grupy, którym ten przedmiot nie idzie najlepiej. Na Politechnice Rzeszowskiej zrodził się pomysł zorganizowania pokazów fizycznych, które przybliżają uczniom tę czarną magię. W tym roku odbyły się one po raz siódmy. Uczniowie mojego Gimnazjum im. prof. Franciszka Lei w Grodzisku Górnym uczestniczyli trzeci raz w tym wydarzeniu.

Jak co roku przygotowaniem wyjazdu zajęła się pani Dorota Miś, która tak planuje trasę, abyśmy mogli zobaczyć jak najwięcej ciekawych miejsc „małej ojczyzny” i nie zmarnowali wolnego dnia od nauki w szkole. Podczas ostatniego wyjazdu 6 czerwca 2007 roku byliśmy w Muzeum Diecezjalnym w Rzeszowie oraz w siedzibie Polskiego Radia Rzeszów.

Muzeum Diecezjalne przy ulicy Zamkowej 3 powstało niedawno. Jego historia zaczęła się w momencie, gdy jeden z księży uratował od zniszczenia obraz Jezusa Ubiczowanego. Od tego momentu eksponatów przybywało, a muzeum zaczęło istnieć. Mieliśmy okazję zobaczyć te dzieła. Jest tam mnóstwo figur Matki Boskiej. Najstarsza z nich pochodzi z XIV wieku. Przewodnik mówił, że znalazł ją w okropnym stanie na strychu jakiegoś domu. To dzięki wspaniałym umiejętnościom konserwatorów zabytków wygląda jak nowa.

Widzieliśmy również obrazy i posążki Jezusa. Jeden obraz szczególnie przyciągnął moją uwagę. Był to wcześniej wspomniany przeze mnie- Jezus Ubiczowany. Jego wyraziste, zasmucone oczy patrzyły ciągle na mnie, a wyraz twarzy nie pozwalał przejść obojętnie obok tego dzieła. Mogliśmy podziwiać również figury innych świętych oraz chrzcielnice powstałe kilkaset lat temu.

Po wyjściu z muzeum ruszyliśmy do siedziby Polskiego Radia Rzeszów. Naszym przewodnikiem po nieznanym świecie dźwięków był redaktor Piotr Malec. Oprowadzał nas po krętych ścieżkach radiowej rzeczywistości. W newsroomie zobaczyliśmy jak montowane są informacje i teksty do audycji. W redakcji muzycznej byliśmy świadkami tworzenia audycji muzycznych. Największe pomieszczenie w tym budynku to sala nagrań. Znajduje się w nim scena oraz miejsca dla widzów. Odbywają się tam debaty polityczne oraz koncerty zaproszonych zespołów. Dzięki uprzejmości Pana Redaktora mogłam spróbować swoich sił, recytując inwokację z „Pana Tadeusza”. Po przesłuchaniu nagrania doszliśmy wspólnie do wniosku, że mam szansę na zrobienie kariery jako spiker radiowy. Najbardziej zaciekawiła mnie nazwa „amplifikatornia”. Pod tą tajemniczą nazwą kryje się „serce radia”. Do pomieszczenia tego wpływają audycje ze wszystkich studiów nagrań. W radiu spędziliśmy jeszcze trochę czasu, ale przecież najważniejszy punkt dnia był dopiero przed nami.

W auli Politechniki Rzeszowskiej mogliśmy poczuć się jak prawdziwi studenci. Jednak był to dość nietypowy wykład, a dla nas właściwie lekcja trwająca około dwóch godzin. Tematem przewodnim były doświadczenia fizyczne z zakresu mechaniki, ciepła i rezonansu. Dowiedzieliśmy się między innymi jak wyciągnąć obrus spod zastawy - tak, żeby została ona na swoim miejscu. Wiedza ta może przydać się w praktyce (oczywiście, jeśli opanujemy tę sztukę) podczas przyjęć rodzinnych, gdy wy-

lejemy coś na stół. Zobaczyliśmy, że mieszając herbatę po dodaniu cukru, czasem rozpuści się w niej łyżeczka - nie cukier (wszystko zależy od tego, z czego jest ona zrobiona). Największą naszą uwagę przykuło zjawisko lewitacji. Mały bączek wprawiony w ruch obrotowy wokół własnej osi wisiał w powietrzu nad płytą magnetyczną. Zastanawialiśmy się czy to ma w ogóle jakieś zastosowanie. Wątpliwości nasze rozwiał profesor Karol Krop, który powiedział, że super-szybkie pociągi magnetyczne, które powstały w Japonii czy w Niemczech są tego przykładem.

Usłyszeliśmy skutki połykania helu - czyli zniekształcony głos wykładowcy, którego brzmienie rozśmieszyło każdego.

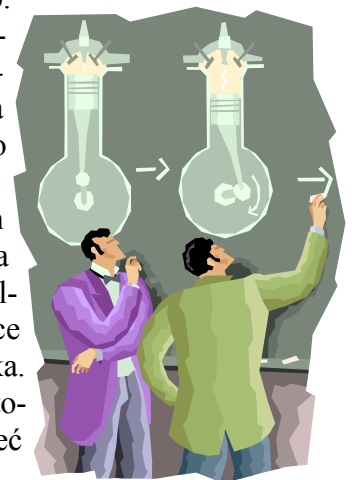
Widzieliśmy efekty pirotechniczne, gdy podpalamo pianę z detergentu na dłoni (nie próbujcie tego w domu!).

Teraz już wiem, że balon w środku butelki można napęczyć powietrzem tylko wtedy, jeśli w butelce będzie zrobiona dziurka. Na przykładach kamertonów mogliśmy usłyszeć zjawisko rezonansu.

Bardzo ciekawe było również doświadczenie, w którym na głośniku położono kawałek blachy, a na niej rozsypano drobną kaszę. Pod wpływem dźwięków kasza usypywała się w symetryczne figury. Działo się tak, ponieważ były miejsca, w których nie było drgań wychodzących z głośników.

Mogliśmy też usłyszeć wspaniały głos jednego z wykładowców, który po zrobieniu gitary z kawałka drewna, krzesła i kilku metalowych strun zaczął na niej grać i śpiewać. Lekcja ta szybko minęła, jednak w naszej pamięci pozostanie na długo, ponieważ na lekcjach fizyki szczegółowo omawialiśmy każde doświadczenie.

Jestem przekonana, że wszyscy uczestnicy byli szczęśliwi i patrząc na doświadczenia zrozumieli trudne dla nas prawa fizyczne. Polecam każdemu udział w pokazach. Mam nadzieję, że ta tradycja przetrwa w mojej szkole i co roku będą organizowane wyjazdy na Politechnikę Rzeszowską. Fizyka tam nie jest czymś trudnym i zawiłym, ale prostym, a czasami wręcz humorystycznym.



*Joanna Kulpa  
ucz. kl. III b*



## Nie zmarnuj szansy

Infrastruktura zabudowy i rozdrobnienie upraw rolniczych naszej gminy, nie jest sprzyjające do rozwoju gospodarstw wysokotowarowych.

Niewielka część rolników jest w obecnej chwili zdolna do rozbudowy budynków inwentarskich, ze względu na lokalizację, ponieważ trudno jest uzyskać warunki, aby można było spełnić przepisy ochrony środowiska i budownictwa inwentarskiego. A tylko gospodarstwa, czy to z dużą produkcją zwierzęcą czy też roślinną mogą liczyć na dochód, który pozwoli w przyszłości inwestować w rozwój swojego gospodarstwa.

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich „PROW” na lata 2007-2013 rozpocznie siedmioletni okres, w którym rolnik będzie mógł znaleźć dla siebie i swojego gospodarstwa odpowiednią szansę, aby jego warsztat pracy, nie był obciążeniem nie tylko fizycznym ale i ekonomicznym.

Działania pomocowe PROW 2007-2013 w zależności od wybranego działania, (a jest ich 22 pogrupowane w tzw. 4 osie), mają służyć częściową pomocą finansową w realizacji podejmowanych

niezwykle trudnych decyzji.

Dlatego też trzeba przeanalizować swoje możliwości i określić jakie działania w swoich gospodarstwach można realizować.

Ze względu na opóźniające się prace w Sejmie nad przepisami wykonawczymi, do chwili obecnej nie są jeszcze przyjmowane wnioski o środki pomocowe z Agencji.

Aby nie zmarnować szansy należy szczegółowo zapoznać z Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, a gdy sami nie będziemy umieli podjąć decyzji, należy zwrócić się o pomoc do specjalistów z Zespołu Doradców w Leżajsku, ul. Mickiewicza 12 lub doradcy w Urzędzie Gminy.

Urząd Gminy zorganizuje spotkanie dla rolników, dotyczące dofinansowań unijnych, o terminie którego poinformujemy w następnym numerze Gazety Grodziskiej

*Feliks Szklanny  
doradca gminny*

### INFORMACJA DLA HODOWCÓW

**Zgodnie ze stanowiskiem Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie koszty utylizacji padłych zwierząt gospodarskich nie mogą być finansowane z gminnego funduszu ochrony środowiska. Rolnicy sami muszą ponosić koszty związane z utylizacją padłych zwierząt.**

Poniżej przedstawiamy firmy, które oferują najkorzystniejsze ceny:

- Firma SARIA Małopolska Sp. z o.o. w Krakowie Oddział w Przewrotnem, tel. (017) 851-0973- osoba kontaktowa- Pan Edward Pruchnik.  
Odpłatność wnoszona przez rolnika po uwzględnieniu dofinansowania wynosi 1 zł za sztukę padłej krowy, jałówki, świni, kozy i owcy. Konie nie są objęte dofinansowaniem, dlatego utylizację padniętej sztuki w pełni pokrywa posiadacz konia- wynosi ona 400 zł/szt.
- Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Sp. z o.o. w Leżachowie (koło Sieniawy), tel. (016) 622-7052, gdzie rolnik za padłą sztukę dużą np. krowę płaci 30 zł, natomiast za sztukę małą tj. owcę, kozę, cielę i świnię 10 zł  
Koń podobnie jak w przypadku firmy SARIA nie jest objęty dofinansowaniem, a więc całą kwotę w wysokości 350 zł/szt. pokrywa posiadacz konia.

Usługę można zamawiać bezpośrednio w zakładzie, dzwoniąc na podane powyżej numery, bądź też należy powyższy przypadek zgłosić do Urzędu Gminy w pokoju nr 13 i 14. Zgłoszenia przyjmowane będą w godzinach pracy urzędu.

# Wyplata premii na grunty zalesione

Od 1 czerwca rolnicy, którzy w latach 2004-2006 zalesili swoje grunty, mogą składać wnioski o przyznanie premii zalesieniowej i pielęgnacyjnej. Na udane uprawy leśne, założone na gruntach rolnych w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2004-2006 Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma wypłacać corocznie premie zalesieniowe przez 20 lat. Premie takie przysługują ponad 8 tys. rolników, którzy we wspomnianych wyżej latach zalesili ok. 25 tys. hektarów gruntów.



Jednocześnie ARiMR w okresie od 1 sierpnia do 30 września br. planuje przyjmowanie wniosków od rolników na nowe zalesienia gruntów w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 - 2013. Agencja przygotowuje się na rozpoczęcie przyjmowania wniosków jeszcze przed zakończeniem uzgodnień z Komisją Europejską w sprawie nowego PROW, aby dać rolnikom czas na załatwienie wszystkich formalności, które umożliwią rozpoczęcie prac zalesieniowych wiosną 2008 roku.

Rolnicy, którzy mają w planach zalesianie gruntów, muszą uzyskać wypis z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dotyczący działek ewidencyjnych, na których są położone grunty przewidziane do założenia upraw leśnych. Na terenach, gdzie nie ma tego planu, rolnik zobowiązany jest uzyskać zaświadczenie potwierdzające, że przeznaczenie gruntów do zalesienia nie jest sprzeczne z ustaleniami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy.

Rolnik przygotowujący się do zalesiania swoich gruntów musi też posiadać mapę zalesieniową sporządzoną przez geodetę (z zaznaczonymi na tej mapie granicami działek, które zamierza zalesić).

O te dokumenty rolnicy mogą już występować do urzędów. Rolnik powinien ponadto z odpowiednim wyprzedzeniem zamówić w nadleśnictwie sadzonki, które będą mu potrzebne wiosną.

W ramach nowego PROW będą funkcjonowały dwa schematy zalesieniowe. Pierwszy, uruchamiany od 1 sierpnia br., będzie dotyczył zalesiania gruntów rolnych. Drugi, który zostanie uruchomiony od przyszłego roku, dotyczyć ma zalesiania gruntów innych niż rolne.

**ARiMR**

## Tabela skupu żywca

Firma	Cena skupu	Termin płatności	Forma skupu
<b>MARKPOL W KOPANIACH</b> TEL. 017 2243433	3,80 zł	OD 3 DO 4 M-CY	ODBIÓR UZGADNIANY DOSTAWA PRZEZ ROLNIKÓW PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ
<b>SMAK-EKO GÓRNO</b> TEL. 017 7728715	3,60 zł	DO 2 TYGODNI - PRZELEWEM	SKUP NA ZAKŁADZIE <b>TYLKO W PONIEDZIAŁKI</b> OD 7:00 DO 11:00
<b>SOKOŁÓW JAROSŁAW</b> TEL. 016 6246558	5,16 - WOLNY RYNEK 5,29 W KLASIE EXTRA	DO 2 TYGODNI - PRZELEWEM	ODBIÓR Z GOSPODARSTW PRZY ILOŚCI OD 20 SZT. <b>ZWIERZĘTA MUSZĄ BYĆ ZNAKOWANE</b>
<b>"SZAREK" JAROSŁAW</b> TEL. 016 6219143	3,80 zł	DO 1,5 MIESIĄCA	ODBIÓR Z GOSPODARSTW PRZY ILOŚCI OD 15 SZT.

## XXIII Złot do Azalii Pontyjskiej i historyczne wędrówki

20 maja 2007 roku wybrałem się wraz z panem Henrykiem Atemborskim na wycieczkę rowerową do rezerwatu „Kołacznia” niedaleko Woli Żarczyckiej. Znany jest on jako najmniejszy w Europie Środkowej rezerwat przyrody i jedyna w Polsce ostoja różanecznika żółtego, zwanego inaczej azalią pontyjską.

Po krótkiej rozmowie i obejrzeniu pamiątek pana Henryka, około godziny dziesiątej, wyruszyliśmy piękną leśną drogą do „Kołacznia.”



Po drodze zatrzymaliśmy się przy pomniku upamiętniającym tragiczne wydarzenie z 18 grudnia 1943 roku. Dziesięciu mieszkańców Stalowej Woli zostało wtedy rozstrzelanych przez hitlerowców w odwecie za śmierć volksdeutscha Jana Millera, który był gajowym w Woli Żarczyckiej.

Miejsce występowania różanecznika, niewielki wzgórek w lesie, ogrodzony jest ze wszystkich stron. Ostoja ta jest ściśle chroniona. Azalia nie wygląda imponująco – dziś to kilkanaście krzewów, rosnących obok siebie. Dawniejsi bywalcy rezerwatu mówią, że jeszcze parę lat temu pokrywała ona całą ogrodzoną powierzchnię niczym kobierzec, wydzielając w czasie kwitnienia wspaniałe zapachy. Niedawno wykopano w pobliżu dwa stawy, co wpłynęło negatywnie na roślinę – jest niezwykle

czuła na wszelkie zmiany poziomu wody. Coraz agresywniej również na stanowisko zaczyna wdzierać się buczyna, będąca w tym wypadku szkodnikiem.



Po krótkim odpoczynku w gronie osób biorących udział w rajdzie organizowanym przez od-

ział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Nowej Sarzynie, wyruszyliśmy w dalszą drogę. Zwiedziliśmy cmentarz w Woli Żarczyckiej, gdzie znajduje się wiele interesujących nagrobków, świadczących o bogatej historii tej miejscowości. Jednym z nich jest grób księdza Antoniego Marii Podgórskiego, który był zainteresowany historią regionu i pozostawił wiele zebranych informacji na ten temat. Kolejny to miejsce pochówku podporucznika Tomasza Betki, noszącego pseudonim „Manierka” lub „Pewny.” Był on dowódcą placówki AK nr 8 w Woli Żarczyckiej i został odznaczony Krzyżem Virtutti Militari. Znajduje się tu również swoisty nagrobek rodziny Sarzyńskich. Ufundował go Żyd Samuel Izakson w dowód wdzięczności za ocalenie życia w czasie Holocaustu. Jednym z wybitnych mieszkańców miejscowości, spoczywających na cmentarzu, jest Franciszek Perlak – współzałożyciel Solidarności Rolniczej.

Kiedy nasz „historyczny” spacer po nekropoli dobiegł końca, pojechaliśmy obejrzeć pomnik, postawiony w miejscu rozstrzelania mieszkańców wsi przez hitlerowców w dniu 20 czerwca 1943 roku. Zginęło wtedy ponad 70 osób. Rokrocznie odbywają się tutaj uroczyste obchody rocznicy tego wydarzenia.

Przed godziną 15 byliśmy z powrotem w Nowej Sarzynie. Zobaczyliśmy krzyż osiedlowy, stojący przy drodze, oraz pomnik, potwierdzający swoim epitafium naszą tożsamość – „tylko pod tym krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska będzie Polską, a Polak - Polakiem.”



Tak zakończyła się nasza wędrówka śladami historii regionu, połączona z wizytą w rezerwacie „Kołacznia.” Była ona niesamowicie pouczająca i wartościowa – przecież poznając nasze dzieje, poznajemy również samych siebie...

*Michał Telka*

# Refleksji kilka o różnych obliczach

Jest mnóstwo interesujących osób, pochodzących z naszych stron. Wiele z nich żyje obok nas, innych z kolei los popchnął w najdalsze zakątki świata. Przybliżając sylwetki osób pochodzących z Grodziska przedstawiamy Justynę i Przemka Tarasewiczów. Justyna jest rodowitą Grodziszczanką, która wraz z mężem wyjechała do pracy w Afryce i zechciała się podzielić swoimi spostrzeżeniami z pobytu w RPA.

Poniżej prezentujemy kolejną część relacji.

Kiedy pragniesz opuścić uroki i koszmary wielkiego miasta, możesz udać się w okolice Stellenbosch i odbyć podróż po krainie win (ang. wineland). Klimat śródziemnomorski sprzyja uprawie winorośli i produkcji tego trunku. W tej części RPA znajduje się mnóstwo winnic, których produkty znane są nawet za granicą. Wina stąd są naprawdę wyśmienite – próbowaliśmy.

Jeśli chodzi o inne prowincje, to mieliśmy okazję zobaczyć jeszcze dwie. Pierwszą z nich była Prowincja Northern Cape. Jak sama nazwa mówi, kraina ta leży na Północ od Kapsztadu i sięga aż po rzekę Oranje (ang. Orange), która jest graniczną rzeką pomiędzy RPA i Namibią.



Gdy się tam jedzie samochodem, odnosi się wrażenie, że ta kraina jest nierzeczywista. Początkowo teren jest górzysty, jednak po przejechaniu kilkuset kilometrów góry ustępują pustyni i półpustyni. Uderzają człowieka ogromne przestrzenie i pustkowie, zamieszkałe przez niewielką liczbę ludzi. W Prowincji Północnego Przylądka największymi miastami są Springbok i Upington. Ustępują jednak wielkością i świetnością Kapsztadowi. Podróżując na Północ, spędziliśmy noc właśnie w Springbok, w „miedzianym mieście”, w którym wydobywa się rudy tego metalu. Skąły, które wędrowiec może ujrzeć w promieniach bezlitośnie operującego słońca, są koloru zielonkawego, pewnie tego samego,

co skały w starych kopalniach miedziowych w Górach Świętokrzyskich. Wyjeżdżając ze Springbok, masz kilka opcji do wyboru. Możesz odwiedzić stosunkowo blisko położone Parki Narodowe: Namaqualand oraz Goegap. Możesz też udać się w dalszą drogę w kierunku Namibii. My wybraliśmy to pierwsze.



Szokujące jest to jak suche są te miejsca, jak woda jest tam trudno dostępna. A jednak życie rozwija się tam względnie bujnie. Endemiczna roślinność oraz stada pasących się antylop są nie lada atrakcją turystyczną. Po zwiedzeniu obu Parków, pojechaliśmy do zaczarowanego miejsca zwanego Richtersveld, po drodze jednak zahaczając o Port Nolloth i Aleksander Bay. Obie miejscowości leżą nad Oceanem Atlantyckim, gdzie kwitnie przemysł wydobywczy diamentów. W Aleksander Bay można zwiedzić muzeum poświęcone wydobywaniu tych kamieni. Trzeba wspomnieć, że te tereny są pod ścisłym nadzorem firm zajmujących się wydobywaniem diamentów i wędrowiec trafiwszy tam, podlega różnym ograniczeniom związanym ze wstępem na tereny diamentonośne.

Z Aleksander Bay już blisko do Richtersveldu. Jeśli uważasz, że znasz już wszystko, nie znając tego miejsca, jesteś w błędzie. Richtersveld to park narodowy, który jest przecięty przez rzekę Orange, która dzieli ten park na część południowoafrykańską oraz namibijską. Kiedy tam wjeżdżasz, odnosisz wrażenie, że to fragment powierzchni Księżyca. Górzysta przestrzeń z bardzo ubogą roślinnością i jeszcze uboższą fauną. Jednakże, to pozór. Wzdłuż Orange ciągnie się pas zieleni, gdzie różne zwierzęta przychodzą do wodopoju. Dalej od rzeki rośnie pustynna i półpustynna roślinność. Takiego bogactwa sukulentów (aloesy drzewiaste – do kilku metrów wysokości), kaktusów nie znajdziesz nigdzie na Świecie. Wiosną można zobaczyć dosłow-

# Republiki Południowej Afryki (RPA)

nie „dywany” z kwiatów. A i ze zwierząt nierzadko można spotkać lamparta przemierzającego pustynię w poszukiwaniu ofiary. Koczkodany, pawiany i antylopy, które tam żyją, muszą stale mieć się na baczności.

Słońce, błogosławione przez nas, kiedy kończy się zima w Polsce, zamienia się tam w nieznośnego litości zabójcę. Te skaliste przestrzenie przypominają w dzień rozgrzaną patelnię. Bez nakrycia głowy, bez wody, bez cienia - nie masz szans przeżyć.

Jadąc tam, trzeba o tym pamiętać. Podczas lata turysty nie są wpuszczani do parku. Są jednak ludzie, którzy dają sobie radę w tym tak nieprzyjawnym środowisku. To Namowie – lud pasterzy kóz i owiec, którzy upodobili sobie to miejsce. Są nieduży, drobni, o wystających kościach policzkowych i lekko skośnych oczach. Ich skóry są jaśniejsze niż innych czarnych ludzi. Są bardzo przyjaźni i otwarci na przybyszów – doceniają, że ludzie z zewnątrz przyjeżdżają podziwiać Richtersveld.

Noc przynosi wytchnienie i dodatkowe atrakcje w postaci rozgwieżdżonego nieba. Powietrze jest tam idealnie czyste. To sprawia, że ciała niebieskie są lepiej widoczne. Z Półkuli Południowej widzi się inne gwiazdy i galaktyki, aniżeli z Północnej.

W takich warunkach mogliśmy zobaczyć dwie galaktyki najbliższe naszej, zwane Obłokami Magellana, które są niewidoczne z naszej Półkuli. Takiego nieba nigdy przedtem nie widzieliśmy.

Jak już mówiliśmy, RPA to kraj bardzo różnicowany. Przybysz z Europy nie ma tu łatwego życia. Trzeba zmagać się z różnymi przeszkodami. Dużym problemem jest brak samochodu, ponieważ transport publiczny nie jest tu dobrze rozwinięty i ma nienajlepszą opinię wśród tutejszych. Można podróżować pociągami, ale to dość niebezpieczne, ponieważ bardzo często dochodzi do napaści na tle rabunkowym. Są także minibusy, ale mają chyba jeszcze gorszą reputację niż pociągi. Generalnie, problemem jest przestępczość, która rozwinęła się tu na niespotykaną skalę. Polska jawi się „oazą spokoju” w porównaniu z tym państwem. Codziennie dochodzi do poważnych przestępstw, w tym zabójstw, gwałtów i kradzieży. Zwłaszcza kobiety muszą bardzo na siebie uważać i wysoce jest niewskazane, aby poruszały się same, zwłaszcza nocą.



W czarnej społeczności kobiety i dzieci nie mają równego statusu społecznego z mężczyznami, stąd też padają ofiarami wielu przestępstw na tle, np. seksualnym. Wśród Białych odsetek tego typu przestępstw jest znacznie niższy, co wynika z tego, że mentalność tej grupy etnicznej jest bardziej ukształtowana na wzór europejski. Problem przestępczości ma duży związek nie tylko z mentalnością, ale też ze statusem materialnym. Pod względem tego ostatniego RPA jest pełne kontrastów. Żyją tu ludzie

bajecznie bogaci, którzy zamykają się w pięknych domach ogrodzonych murem z przewodami pod napięciem elektrycznym. Wyobraź to sobie w Polsce – niemożliwe. „Obok” nich żyją też ludzie skrajnie biedni, przeważnie czarni, dosłownie mieszkający w prymitywnych barakach-

slumsach. Trzeba nadmienić, że bezrobocie w RPA przekracza 30% i stanowi poważny problem społeczny. Zatem to państwo przypomina bardziej kraje Ameryki Południowej, aniżeli Europy Zachodniej.

Inną rzeczą wartą opisanie jest dzietność. Rodziny wielodzietne są tu raczej normą, niż wyjątkiem. Wśród czarnej populacji posiadanie wielu dzieci ma głęboki wymiar kulturowy. Biali także wydają się mieć więcej dzieci, niż to ma miejsce w niektórych wysokorozwiniętych krajach. Czarne kobiety noszą swoje dzieci na plecach, przywiązane ręcznikiem albo kocem.

Co do sposobu ubierania się, to przeważa europejski styl. Jednakże, wciąż można zaobserwować ludzi ubierających się tradycyjnie. Wspominaliśmy już o Hindusach i Muzułmanach. Dochodzą do tego ludzie czarni, którzy czasami noszą bardzo kolorowe stroje, a kobiety dodatkowo noszą na głowach coś, co przypomina turban. Potrafią też nosić na głowach różne, dość spore pakunki.

Niewątpliwie RPA to kraj o bardzo dużych możliwościach. Jest państwem, które wciąż rozwija swój potencjał gospodarczy, pomimo pewnych trudności natury politycznej. Przy tym jest atrakcyjnym celem wypraw turystycznych szczególnie ze względu na zapierającą „dech w piersiach” przyrodę. Jego bogactwa naturalne sprawiają, że liczy się na arenie międzynarodowej i jeśli tylko będzie podążał dalej drogą demokratyczną, to po prostu grozi mu „skazanie na sukces”.

# Świetny sezon "Grodziszczanki"

*rozmowa z Edwardem Słyszem grającym trenerem Grodziszczanki*

**Jak Pan podsumuje cały sezon 2007/2008 w wykonaniu „Grodziszczanki”?**

Myślę, że sezon dla nas był bardzo udany. Zajęliśmy trzecie miejsce ustępując tylko dwóm rzeszowskim klubom, które były już przed sezonem typowane do awansu. Warto podkreślić, że jest to najwyższe miejsce, jakie Grodziszczanka zajęła w V lidze i jako trener jestem z tego powodu bardzo zadowolony.

**Jak Pan myśli, co było przyczyną tak rewelacyjnej postawy drużyny w rundzie wiosennej?**

Wydaje mi się, że największym naszym atutem w tym sezonie była szeroka kadra.

W poprzednich sezonach byli ci sami zawodnicy ale częste kontuzje i wyjazdy zawodników powodowały, że na mecz jeździliśmy nawet w 11 zawodników. Natomiast w tym sezonie miałem do dyspozycji 16 zawodników i mogłem swobodnie dokonywać zmian.

**Kogo z zespołu chciałby Pan wyróżnić i kto zrobił największe postępy?**

Nie chciałbym nikogo wyróżniać, bo wszyscy grali raczej na wyrównanym poziomie. Zdarzały się też i wpadki np. w rundzie wiosennej zagraliśmy słabo jeden mecz z Jaworem Krzemienica, ale poza tym to szło im całkiem nieźle. Na pochwałę zasługują w szczególności młodzi zawodnicy, którzy ograli się w drużynie seniorów i naprawdę byli mocnymi punktami w tym zespole.

**Drużyna ma spory potencjał i gra coraz lepiej. Jakie są plany na nowy sezon?**

W nowym sezonie naszym planem jest na pewno awans do IV ligi. Jeszcze na dzień dzisiejszy nie wiem jak to będzie wyglądało, ale z naszego okręgu na pewno awansuje więcej niż jedna drużyna. Bardzo chcemy się włączyć w walkę o awans do IV ligi i myślę, że nasza drużyna ma wielkie szanse.

**Czy klub zamierza pozyskać nowych zawodników?**

Wydaje mi się, że aby awansować nie potrzeba nam wzmocnień. W tej chwili mamy 20 zawodników i gdy będą aktywnie trenowali, to myślę, że w tym składzie spokojnie możemy powalczyć o awans.

**Pan jest jak wino „im starszy tym lepszy”. Zdobyl Pan 25 bramek i tytuł „króla strzelców”. Czy łatwo strzela się bramki w klasie okręgowej?**

Jeżeli drużyna dobrze gra i wypracowuje sytuacje bramkowe to wtedy bramki się strzela tak samo w klasie okręgowej jak i w wyższych klasach. Jeżeli

są sytuacje, co zawsze powtarzam chłopakom, to zawsze będą padać bramki.

**Jak Pan ocenia awans drużyny juniorów do II ligi Podkarpackiej?**

Uważam, że jest to największy sukces drużyn grających w Grodzisku i na pewno jest to bardzo potrzebne tym chłopakom, bo mają szansę ograć się z lepszymi zespołami, na lepszych boiskach, a to z kolei będzie procentowało w drużynie seniorów.

**Jak się Panu układa współpraca z zarządem klubu?**

Współpraca z zarządem układa się bardzo dobrze. Nigdy nie było między nami żadnych nieporozumień, dogadujemy się we wszystkich kwestiach i oby tak dalej.



**Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów w przyszłym sezonie.**

W zakończonym sezonie 2007/2008 drużyna Grodziszczanki zajęła doskonale 3 miejsce w rozgrywkach V ligi. W 30 meczach zdobyła 63 punkty, strzelając 66 bramek, a tracąc 31.

Skład kadry Grodziszczanki w sezonie rozgrywkowym 2007/2008:

**Piotr Woźniak, Radosław Król, Stanisław Szpiła, Krzysztof Kryła, Paweł Przeszło, Andrzej Przeszło, Andrzej Pytel, Damian Sołek, Zbigniew Dąbek, Grzegorz Ryfa, Janusz Hader, Henryk Słysz, Andrzej Gdański, Mateusz Kulpa, Łukasz Przeszło, Łukasz Moszkowicz, Wojciech Słysz, Edward Słysz, Artur Danak, Grzegorz Sołek, Piotr Rapalów.**

Strzelcy bramek: Edward Słysz – 25, Janusz Hader – 14, Piotr Rapalów – 12, Andrzej Przeszło – 5, Andrzej Gdański – 4, Grzegorz Sołek – 4, Damian Sołek – 1, Paweł Przeszło – 1

*Grzegorz Wnuk*

## Powiatowe igrzyska młodzieży szkolnej w mini piłce nożnej

12 czerwca br. na stadionie w Grodzisku Dolnym odbyły się Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w mini piłce nożnej. W turnieju rywalizowały najlepsze drużyny z gmin powiatu leżajskiego. Mecze były bardzo zacięte i wyrównane. Dostarczyły wielu emocji. Sędzią głównym turnieju był pan Józef Miś. Ostateczne wyniki turnieju przedstawiają się następująco:

- I miejsce - SP Ruda Łańcucka
- II miejsce - SP Przychojec
- III miejsce - SP Grodzisko Dolne
- IV miejsce - SP Jelna
- V miejsce - SP Brzyska Wola
- VI miejsce - SP 1 Leżajsk



Fragment meczu finałowego

*K. Bąk*

## Jak zawsze najlepsi!!!

Obchody Dnia Miasta Leżajska obfitowały w szereg imprez kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych. Dla gimnazjalistów naszego powiatu każdego roku organizowany jest Bieg Uliczny o Puchar Burmistrza Miasta Leżajska. Od początku powstania tej imprezy gimnazjaliści z Grodziska Dolnego zdobywają najcenniejsze trofeum tego biegu i stają na podium zarówno u chłopców jak i u dziewcząt.

Tym razem w kategorii dziewcząt zwyciężyła **Paulina Różycka**, drugie miejsce zajęła **Kinga Ferszterowska**, trzecie **Lucja Liszka**. Tuż za podium na czwartym miejscu uplasowała się **Paulina Usowska**.



Zwycięzynie biegu

Kolejne miejsca również należały do naszych dziewcząt: piąte miejsce- **Sabina Pszona**, szóste- **Natalia Wojtyna**.

Wśród chłopców drugie miejsce zajął **Grzegorz Zygmunt**, piąte **Mariusz Skiba**, a szóste- **Mateusz Krawiec**.

Zwycięzcy w swych kategoriach otrzymali pamiątkowe medale i nagrody rzeczowe.

**Puchar Burmistrza Miasta Leżajska otrzymała Paulina Różycka.**



### Zakończenie rozgrywek Sportowych

Dobiegły końca gimnazjalne rozgrywki sportowe. Do osiągnięć sportowych naszych uczniów (prezentowanych w poprzednich wydaniach gazety) należy dodać: **V miejsce drużyny dziewcząt w województwie podkarpackim w piłce ręcznej**, oraz **IV miejsce drużyny chłopców w półfinale wojewódzkim**, który odbył się w Przemyślu.

Drużyna dziewcząt bezkonkurencyjnie wygrała powiat w lidze lekkoatletycznej i awansowała do finału wojewódzkiego zajmując 14 miejsce wśród 25 drużyn biorących udział w tych zawodach.

Skład drużyny naszych lekkoatletek:

- ♦ pchnięcie kulą- Magdalena Zagrodzka, Monika Papak, Patrycja Misiąg, Adrianna Krupa,
- ♦ bieg na dyst. 100m- Anna Moszkowicz, Lucja Liszka, Agnieszka Kozyra,
- ♦ bieg na dyst 300m- Kinga Ferszterowska, Natalia Wojtyna, Katarzyna Rafa,
- ♦ bieg na dyst. 600m- Paulina Różycka, Barbara Bajan, Paulina Usowska,
- ♦ skok w dal- Monika Piasecka, Izabela Czerwonka, Sabina Szular.

*Krzysztof Wilk*

# Nagrobki

**Zakład Kamieniarski Last-Bet  
Bogusław Szular  
Laszczyny 68**

**tel. 017 243 70 11  
kom. 0 608 109 203**

**tanio, szybko, solidnie, raty  
wiosenna promocja do 20 %**

**Zapraszamy !**

## Cennik reklam w „Gazecie z Grodziska i okolic”

- ♦ cała strona 120,00 zł
- ♦ 1/2 strony 60,00 zł
- ♦ 1/4 strony 30,00 zł

Średni nakład to 2000 egzemplarzy.

**Zachęcamy do zamieszczania reklam!**

Na stadionie sportowym LKS „Grodziszczanka” w Grodzisku Górnym **15 lipca, tj niedziela o godz. 14** odbędzie się „**VI Rodzinny Turniej Sportowo-Rekreacyjny Samorządu Powiatu Leżajskiego o Puchar Starosty Leżajskiego 2007**”.

Organizatorzy przewidują różnego rodzaju rozrywki sportowe m.in. łowienie ryb, pokonywanie toru przeszkód, rzut do kosza, biegi w płetwach, przeciąganie liny, trójbój sprawnościowy i konkurencja z niespodzianką.

**Zapowiada się wspaniała zabawa. Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w turnieju zapraszamy na stadion!!!**

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Grodzisku Dolnym informuje, że w dniu **11-07-2007r. (środa)** w budynku GOPS w godzinach od 12<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup> wydawana będzie bezpłatnie żywność dla najuboższych mieszkańców Gminy.

Żywność pochodząca z Podkarpackiego Banku Żywności w Rzeszowie, współfinansowana jest przez Gminę Grodzisko Dolne.

Osoby korzystające z pomocy w GOPS i inne znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej proszone są o zgłoszenie się z **dowodem osobistym** po odbiór żywności.

*Uprzejmie informujemy mieszkańców gminy o możliwości skorzystania w miesiącu lipcu z pomocy psychologa, który będzie pełnił dyżur w Zespole Szkół w Grodzisku Górnym (sala nr 5) w każdy **poniedziałek i wtorek** w godzinach od 8 do 15.*